PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU Cena 30 gr.

GŁOS WARSZAWY

Rok III Warszawa, 6 czerwca 1944 r. № 44 (137)

Sygnały dnia.

Cały aparat propagandowy, stojący na usługach emigracyjnego rządu — prasa podziemna, radio, pisma emigracyjne — usiłują ratować londyńskich bankrutów. Środki, jakimi się posługują, to oszczerstwo, kalumnia, to zohydzanie wszystkiego i wszystkich, którzy ośmielili się przeciwstawić oener.-sanacyjnej robocie Sosnkowskich i Raczkiewiczów. Każdy, kto ośmieli się wystąpić z krytyką emigracyjnego rządu, jest zdrajcą. Kiedy idzie zaś o osoby, które trudno nazwać zdrajcami, jak gen. Żeligowskiego, czy ks. Orlemańskiego — nazywa sią ich szaleńcami. Ale używa się i innych środków. Oto ostatnio radio „Świt" przypuściło nikczemny atak na prof. Langego, nazywając go Volksdeutschem, podkreślając, że „dla volksdeutschów nie będzie miejsca w Polsce." Propaganda hitlerowska usiłowała zrobić z niego Żyda. Kiedy jednak to nie powiodło się, zbyt dużo w Polsce było ludzi, którzy znali prof. Langego — dziś reakcja nasza usiłuje naprawić niezręczność hitlerowców. Ohydny i nikczemny atak „Świtu," piętnujący Polaka za brzmienie jego nazwiska, jest szarpaniem pamięci wielkich patriotów polskich — Stasziców, Deckertów, Trauguttów — za to, że ich przodkowie byli Niemcami. Nie, panowie ze „Świtu," nie brzmienie nazwiska będzie dawało prawo obywatelstwa w wyzwolonej Polsce, lecz działalność. I dlatego wątpimy, czy naród polski przyjmie do swej wspólnoty oszczerców i kalumniatorów, współdziałających z hitlerowskimi oprawcami.

MOTORY I HAMULCE

Kiedy u progu bież. roku Krajowa Rada Narodowa podjęła historyczną inicjatywę zjednoczenia wszystkich sił demokracji polskiej — znalazła szeroki oddźwięk w całym społeczeństwie, zyskała poparcie i aprobatę mas, zarówno pozostających poza wpływami określonych partii politycznych, jak i wśród szeregów wszystkich ugrupowań demokratycznych. Powstanie KRN przyjęte zostało jako dziejowa konieczność wyłonienia ośrodka, wokół którego skupiłyby się wszystkie postępowe i szczere niepodległościowe elementy, ośrodka, któryby dał wyraz woli i dążeniom narodu, przeciwstawił się zgubnym knowaniom reakcji.

Atoli wśród kierownictw szeregu organizacyj politycznych, zaliczających się do obozu demokratycznego idea zjednoczenia spotkała się nie tylko z niechęcią, lecz często wręcz z wrogością. KRN stała się celem najostrzejszych ataków nie tylko ze strony grup endecko-oenerowskich i sanacyjnych, lecz również ze strony kierowniczych sfer Str. Ludowego i WRN. Broniąc swych uprzywilejowanych pozycji, jakie uzyskali dzięki sojuszowi ze skrajną reakcją, wodzowie ludowców i socjalistów z WRN usiłowali zawrócić naród z drogi, na którą wkroczył, zohydzić tych, którzy włączyli się do wielkiego procesu jednoczenia sił demokratycznych.

Ale nawet wśród tych organizacji demokratycznych, które pozostawały poza czwórporozumieniem, czy później RJN kierownicze czynniki nie zareagowały na inicjatywę KRN, nie zwalczając jej tak wyraźnie, usiłowały powstrzymać, opóźnić proces zjednoczenia.

Jednak proces nie dał się zahamować. Linia, jaką wytyczyła sobie KRN — łączenia sił do walki z okupantem, demokratyczna współpraca wszystkich, którzy dążą do wspólnego celu — niepodległej i demokratycznej Polski — zwyciężała. Zwyciężała w polu, jako jedyna praktyczna droga do przyśpieszenia chwili wyzwolenia Polski, zwyciężała, jako koncepcja polityczna stworzenia form, w których ujawnić się może rzeczywista wola narodu. Nic dziwnego, że we wszystkich ugrupowaniach demokratycznych, które zwalczały, lub też pomijały KRN rozpoczęły się fermenty, tarcia między stanowiskiem mas i wodzów. Doprowadzić to

(Dokończenie na str. 4.)

WALKA I ŻYCIE WARSZAWY

Zielone święta, w czasie których większość ludzi myśli przede wszystkim o wypoczynku i odetchnięciu powietrzem pierwszych dni letnich, wykorzystał okupant dla masowych łapanek. Oprócz wielkiej obławy na plażach, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze, w drugi dzień świąt wyładowano kilka przepełnionych tramwajów, wracających z Bielan. Zasadzkę tę urządzono w okolicy Pl. Krasińskich. Do tłumu, który rzucił się do ucieczki żandarmi strzelali z „rozpylaczy," powodując wiele ofiar. Ogółem tego dnia przewieziono na Skaryszewską ok. 5 tysięcy ludzi. Wobec przepełnienia na Skaryszewskiej, część skierowano do innych obozów.

BOHATERSKA OBRONA. Duże siły żandarmerii obległy nocą jeden z domów przy ul. Podczaszyńskiego na Bielanach, w którym bronił się młody mężczyzna. Mimo, iż zbiry hitlerowskie sprowadziły auta pancerne, z których obrzucono obężonego granatami, mimo tysiąckrotnej przewagi, karabinów maszynowych, reflektorów itd. oblężony mężnie stawiał opór przez pięć godzin, aby wreszcie, kilkakrotnie ranny, ostatnim strzałem pozbawić się życia.

GRUPA wypadowa AL po raz drugi wysadziła przez podłożenie miny słupy, podtrzymujące przewody wysokiego napięcia na Targówku. Na cały dzień przerwano pracę w tak ważnych dla okupanta zakładach, jak wielkie warsztaty kolejowe na Bródnie, oraz szeregu innych na linii Praga-Legionowo.

W OBRĘBIE dw. Wschodniego dała się słyszeć nad ranem dn. 2 czerwca potężna detonacja. Wg. niepełnych informacji wysadzony został most kolejowy na skrzyżowaniu torów na Rembertów i Otwock. Ruch kolejowy w tych dwu ważnych kierunkach, prowadzących na front wschodni został na dłuższy czas przerwany.

WALKA Z GRANATOWYMI. Dn. 1-VI w okolicach ul. Grochowskiej doszło do walki między grupą podziemną a granatowymi. Dopiero po dłuższym czasie przyszła z pomocą granatowym żandarmeria. Szczegółów brak.

Z KRAJU

„ARMIA KRAJOWA" ROZPADA SIĘ. Na terenach ogarniętych walką partyzancką żołnierze i oficerowie AK coraz częściej odmawiają posłuszeństwa swoim reakcyjnym wodzom i przystępują do współdziałania z Armią Ludową. Z terenów Lubelszczyzny donoszą, iż wcielenie oenerowskich bojówek NSZ do AK było tą kropelką, która przepełniła kielich. Uczciwe i patriotycznie nastawione elementy AK, a przede wszystkim Bataliony Chłopskie odżegnywują się od jakiejkolwiek współpracy z bandami, działającymi na rozkaz i w porozumieniu z okupantem. Opór wobec rozkazów płynących z góry, rozkazów sabotujących walkę z okupantem, jest coraz większy. Znamienne jest, iż ogarnia on również oficerów AK.

W Lubelskim znaczna część oddz. AK współpracuje z Armią Ludową i oddziałami sowieckimi. W czasie uroczystości 3 Majowych w wielu miejscowościach odbyły się wspólne defilady oddziałów, przyczym oficerowie AK założyli opaski z podwójnym napisem: „Armia Ludowa" i „Armia Krajowa." Opanowanie Lubelszczyzny przez oddziały partyzanckie postępuje szybko naprzód. Niemcy skoncentrowali swe siły w kilku większych miejscowościach. Na obszarach uwolnionych od Niemców powstaje nowa administracja polska.

O takich samych nastrojach mówią wieści z radomskiego. Armia Ludowa swą konsekwentną walką z okupantem, duchem demokratycznym, którym jest przepojona, potrafiła w opinii mas polskich czynem obalić wszystkie oszczerstwa reakcji, potrafiła zdobyć zaufanie narodu. Podczas, kiedy wodzowie AK, obejmując Bataliony Chłopskie rozpoczynali zawsze od tępienia w nich ideologii ludowcowej, od usuwania wszystkich elementów wrogich sanacji — o tyle Armia Ludowa stworzyła ramy współdziałania dla wszystkich pragnących walczyć o wyzwolenie Polski, ramy, które pozwalają każdej walczącej grupie zachować i krzewić swą ideologię, podlegać w pełni własnemu politycznemu kierownictwu.

Tym się tłumaczy, iż coraz bardziej masowy jest proces współdziałania B. Ch. z Armią Ludową, coraz częściej zgłaszają gotowość wspólnej walki oddziały AK (tzw. ZWZ). Wodzowie AK z emigracyjnym Sosnkowskim na czele tracą swe armie i wkrótce już mogą ocknąć się całkowicie osamotnieni.

RADOMSKIE. Wg. napływających informacji w szeregu okolic radomskiego szczególnie uroczyście obchodzono święta 1 i 3 Maja. W miejscu postoju Dowództwa Gł. Armii Ludowej w dn. 3 Maja odbyła się wielka manifestacja z udziałem ok. 2 000 ludzi. Na obszerną polanę w pobliżu miasta, udekorowaną flagami o barwach narodowych, przybyły tłumy ludności zarówno z miasta, jak i okolicznych wsi. Przemówienie wygłosili: przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Narodowej, oraz AL. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Masowe zgromadzenia w dniu 3 Maja odbyły się w wielu miejscowościach Krakowskiego, Sandomierskiego itd.

NA LINII Białystok-Warszawa drużyna AL wykoleiła pociąg wojskowy. Zniszczonych zostało 6 wagonów. Pociąg załadowany był sprzętem — czołgami i samochodami, które w znacznej części uległy uszkodzeniu. Całkowicie zniszczono 4 czołgi i 2 samochody.

ZE ŚWIATA

WŁOCHY. Kwatera d-cy fr. włoskiego gen. Alexandra podała instrukcję dla powstańców włoskich. „Fakt, że Niemcy musieli ściągnąć na front posiłki otwiera przed wami pole do działania. Obserwujcie ruchy oddz. i starajcie się dowiedzieć o ich pochodzeniu. Narazie pozwólcie im przechodzić na południe, lecz na dany rozkaz musicie przyczynić się, aby już nigdy nie wróciły na północ. Przygotowujcie plany zatorów drogowych trudnych do obejścia. Krótkie przetrzymanie nplskich kolumn wystarczy do całkowitego ich zniszczenia przez nasze lotnictwo."

Instrukcja ta, zezwalająca na przerzucanie wojsk niemieckich na front, spowodowana jest dwoma faktami: rezerwy niem. w Italii są niewielkie i przezucenie ich na front pozostawi kraj bez dostatecznej ochrony, co ułatwi zarówno opanowanie go przez siły powstańcze, jak i ewent. operacje alianckie na tyłach. Z drugiej strony jednym z zadań ofenzywy na południu jest związanie możliwie jaknajwiększych sił niemieckich celem ułatwienia działań na zachodzie.

Interesujące jest, iż wg. d-twa alianckiego, dużą rolę siły powstańcze winny odegrać przy likwidowaniu cofającej się armii. To zagadnienie stanie również przed polskimi siłami walczącymi z chwilą rozpoczęcia ofenzywy przez armię sowiecką. I tutaj przecięcie, lub zatarasowanie dróg odwrotu może ogromnie przyczynić się do rozgromienia armii niemieckiej.

POWSTAŃCY włoscy zniszczyli 27 tuneli na linii Verona-przełęcz Brennerska, jednej z głównych linii kolejowych przez Alpy. W rej. Rzymu powstańcy niszczą drogi, koleje i mosty. Z oddziałów faszystowskich zdezerterowało 40 tys ludzi.

KRÓL JUGOSŁ. godzi się z marsz Tito. Król Piotr powierzył utworzenie nowego rządu emigracyjnego demokracie Lubaczizowi, wzywając równocześnie wszystkich Jugosłowian do stworzenia jednolitego frontu antyniemieckiego. Każdy Jugosłowianin — brzmi wezwanie króla — bez względu na przekonania polityczne winien współpracować z czynnikami walczącymi w kraju pod d-twem marsz. Tito.

BUŁGARIA. W Bułgarii pod naciskiem Niemców powstał nowy rząd prohitlerowski, rząd na którego czele stanął przyjaciel króla Borysa — Badriano. Pod kierownictwem SS odbywa się czystka w armii bułgarskiej. Aresztowano 41 wyższych oficerów pod zarzutem sympatii prosowieckich. Kilkunastu oficerów uciekło do Turcji z zamiarem przedostania się do Armii Czerwonej.

Pisma szwedzkie doniosły, że w bułgarskim porcie Warna miał miejsce bunt tamtejszego garnizonu. Port opanowany został przez zbuntowane oddziały, które toczyły walki z żandarmerią. Zatopiono 3 niem. i 1 bułg. parowiec.

ARMII POLSKIEJ w Sowietach przybyli nowi oficerowie. W tych dniach ukończył podchorążówkę Armii Polskiej w ZSRR nowy zastęp kandydatów na oficerów.

Przy Armii Polskiej oddawna istnieje i działa brygada kinooperatorów, pracująca pod kierownictwem znanego polskiego reżysera Aleksandra Forda. Brygada filmuje sceny z życia i walki żołnierzy polskich.

ZW. SOWIECKI. Prasa angielska podkreśla szybkie odbudowywanie się zniszczonych przez Niemców obszarów sowieckich. Część zniszczonego całkowicie przemysłu i kopalń została już uruchomiona. W pracy tej bierze udział cała ludność ZSRR. Rezultatem tego jest, iż od początku b.r. produkcja surówki żelaza wzrosła o 43 proc., stali o 38 proc. koksu o 39 proc.

FRANCJA. Wg oficjalnej statystyki Vichy w ciągu kwietnia we Francji wykonano 3 000 sabotaży i 200 zamachów na koleje.

DZIAŁANIA WOJENNE

FRONT POŁUDNIOWY. V armia sprzymierzonych wkroczyła w niedzielę popołudniu do Rzymu. Wieczorem miasto było już całkowicie oswobodzone. Uprzednio zostały zajęte jedne z najważniejszych bastionów zewnętrznej linii obronnej Rzymu: Valmontone i Velletri. Następnie zdobyto Lanuvio. Bardziej na wschód wojska amer. zdobyły kilka szczytów i m. Frascati. W tym czasie oddziały VIII-ej armii połączyły się na drodze Via Cassilina z oddz. V-ej armii. W ciągu soboty i w nocy z soboty na niedzielę Amer. przebili się przez masyw Albano i zeszli na równiny, ciągnące się aż do Rzymu. W niedzielę o godz. 7 rano doszło do pierwszych starć czołgów na przedpolach Rzymu. Niemcy w niektórych miejscach stawiali jeszcze dość silny opór. Zasadniczo walczyły tylko straże armii Kesselringa, wycofujące się na północ.

Wojska VIII-ej armii nacierają na pln. od drogi Via Cassilina w kier. Tivoli i Avezzano. Dookoła Palestrina toczą się gwałtowne walki czołgów.

(Początek na str. 1)

musiało do takich zjawisk, jak rozłamy, opowiedzenie się części, czy większości członków przeciwko stanowisku i polityce przywódców. Rozłam taki nastąpił w RPPS i w Str. Ludowym, gdzie te odłamy członków, które program demokratyczny własnych stronnictw rozumiały dosłownie, a nie posługiwały się nim dla politycznego krętactwa — poparły inicjatywę KRN, widząc w niej najsłuszniejszą jedyną z istniejących — drogę do wytkniętego celu.

Niewątpliwie z punktu widzenia zasadniczego celu — zjedn. wszystkich sił — rozłam w każdym demokratycznym ugrupowaniu jest szkodliwy, jest rozdrabnianiem tego, co powinno być scalone. Ale odpowiedzialność za to spada całkowicie na te czynniki kierownicze, które miast współdziałać z ogarniającym masy procesem, hamowały go, lub wręcz zwalczały, które miast stać na czele wielkiej akcji jednoczenia wszystkich sił demokracji, świadomie, lub nieświadomie wypełniały najskrytsze pragnienia reakcji. Wielkiego procesu jednoczenia się sił postępu, sił pragnących walczyć z hitlerowskim najeźdźcą, nie zatrzyma żadna siła. Ogarnął on całą Europę i Polska, acz jedna z ostatnich w tym szeregu, dążyć będzie do tego samego celu, jaki przyświeca wszystkim sprzymierzonym narodom. Ci przywódcy, którzy odegrać zechcą nadal rolę hamulców, muszą się liczyć z tym, że odbiegną od nich masy, że zostaną generałami bez żołnierzy.

Na tych ugrupowaniach, które już dziś stanęły do współpracy z Krajową Radą Narodową, a które nie pociągnęły jeszcze całości swych organizacji, ciąży specjalnie doniosłe zadanie. Jak ci, którzy pierwsi stanęli do pracy nad konsolidacją sił demokracji polskiej, winni oni wzmocnić swą pracę, aby ich przykład i wyniki ich pracy mogły oddziałać na całość tych organizacji, aby pamiętali, że ostatecznym i najważniejszym celem jest usunięcie tego wszystkiego, co odgrywać może rolę hamulca w procesie jednoczenia się całej demokracji polskiej.

Krajowa Rada Narodowa stała się podstawową siłą demokracji polskiej. Rozwój i sukcesy Armii Ludowej czynią z niej siłę, wokół której coraz wyraźniej skupiają się wszystkie oddziały walczące z okupantem. Wszystko to świadczy, iż droga, na którą weszła KRN w dn. 1 stycznia br. była drogą zgodną z wolą szerokich mas narodu, zgodną z kierunkiem wewnętrznych przemian i rozwoju wydarzeń w Europie. KRN nie jest celem dla siebie — nie walczy, jak rząd emigracyjny, jak delegatura i RJN o wpływy partii, klik, nie walczy o posady. KRN jest ośrodkiem, jest drogą do zjednoczenia wszystkich zdrowych sił narodu polskiego w wielkim demokratycznym obozie, aby siły te skierować dziś do walki o wyzwolenie, jutro do budowy sprawiedliwej, demokratycznej i niepodległej Polski.

Po drodze tej kroczyć będzie konsekwentnie do końca, apelując do wszystkich, którym droższy jest los i przyszłość narodu od wszystkich innych względów, apelując do przywódców i kierowników demokratycznych organizacji, aby wspólnie podjęli wielkie dzieło zjednoczenia.

Płaszczyzna, na której KRN opiera współpracę wszystkich partii i ugrupowań demokratycznych, to płaszczyzna demokratycznego kompromisu, którego granice zakreślają interesy narodu i państwa polskiego, interesy szerokich mas pracujących Polski.

Wierzymy, że wszystkie siły, które na tej drodze odegrać zechcą rolę hamulców, samo życie usunie poza nawias.